

Wygodne fotele twarde słowa - Douglas Wilson

Douglas Wilson

Wygodne fotele twarde słowa -
Douglas Wilson

Kategorie:

Książki > Dla dorosłych > Rozwój duchowy > Ewangelizacja

Książki > Dla dorosłych > Rozwój duchowy > Nauczania

Książki > Dla dorosłych > Nauka > Apologetyka

35,00 zł

numer katalogowy: AP/0186
ISBN: 9788396060662
liczba stron: 184
format: 13,5 x 20 cm
oprawa: miękka
rok wydania: 2024

Douglas Wilson (ur. 1953) - Jest pastorem Kościoła reformowanego Christ Church (CREC) w Moscow, Idaho (USA) oraz autorem kilkadziesiąt książek na temat małżeństwa, wychowania dzieci, apologetyki, teologii i kultury. Ma żonę Nancy, trójkę dorosłych dzieci oraz siedemnaścioro wnuków. W języku polskim nakładem Wydawnictwa Trinity ukazały się jego trzy książki: Przekonania, Reformowanie małżeństwa oraz Czysta woda, czerwone wino, łamany chleb.

SPIS TREŚCI

Przedmowa

Wstęp

Rozdział 1. - Czy można utracić zbawienie?

Rozdział 2. - Czy Chrystus może utracić chrześcijanina?

Rozdział 3. - Poglądy niosą konsekwencje

Rozdział 4. - Cieleśne myślenie

Rozdział 5. - Czy Bóg jest autorem grzechu?

Rozdział 6. - Wolność pod kontrolą

Rozdział 7. - Garncarze i garnki

Rozdział 8. - Wybranie

Rozdział 9. - Dary i należności

Rozdział 10. - Skuteczne odkupienie

Rozdział 11. - Narodzenie na nowo

Rozdział 12. - Martwi w grzechu

Rozdział 13. - Wszyscy?

Rozdział 14. - Czy jest coś trudnego dla Boga?

Rozdział 15. - Dwa rodzaje wolności

Rozdział 16. - Bóg na ławie oskarżonych

Rozdział 17. - Studiowanie i praca

Rozdział 18. - System

Rozdział 19. - Trudne zmiłowania

Rozdział 20. - Konkluzja

ZE WSTĘPU:

Wychowałem się w Kościele, który kładł duży nacisk na nauczanie, że chrześcijanin może stracić swoje zbawienie (nie ma potrzeby wspominać denominacji). Dlatego pytania, które zaczęły pojawiać się w mojej głowie, były ze wszech miar kłopotliwe, żeby nie powiedzieć więcej.

Wiedziałem, że sprawiłbym wielką przykrość rodzicom, gdybym zmienił Kościół, dlatego nigdy nie rozmawiałem z nimi o swoich wątpliwościach. Jednak miałem nieodparte przeświadczenie, że muszę znaleźć odpowiedzi na dręczące mnie pytania, które przybierały na sile za każdym razem, gdy otwierałem Biblię. Ale jak mogłem znaleźć odpowiedzi i nie rozkołysać przy tym kościelnej łodzi?

Pewnego wieczoru po niedzielnym nabożeństwie, kiedy kazanie wydawało się zupełnie oderwane od tekstu Biblii, byłem już zdesperowany. Słyszałem wcześniej, jak pogardliwie określano jakiś Kościół po drugiej stronie miasteczka jako „kalwiński”. Oczywiście przyjmowałem tę opinię za słuszną, choć czasami zastanawiałem się, co oznaczała. Wiedziałem jedynie, że tamci wierzą, że chrześcijanie nie mogą utracić zbawienia.

Odszukałem adres w książce telefonicznej (mniejsza o denominację) i zapisałem nazwisko pastora. Spojrzałem na zegarek, godzina była jeszcze wczesna, więc wybrałem numer.

Przedstawiłem się, a następnie powiedziałem, że mam kilka dręczących teologicznych pytań. Zapytałem, czy moglibyśmy się spotkać. Chętnie się zgodził. Nazywał się Martin Spenser. Wyjaśniłem, że choć jestem gotów na problemy w rodzinie z powodu prawdy, jednak na razie wolałbym oszczędzić rodzicom zamieszania z powodu moich poszukiwań i wątpliwości. Okazał się wyrozumiały i umówiliśmy się na przyszłą środę.

Sytuacja nabrała rozpędu. Jedno spotkanie zaowocowało całą ich serią. Na pierwsze udałem się z kilkoma podstawowymi pytaniami, na które w żaden sposób nie byłem w stanie sam sobie odpowiedzieć. Wróciłem natomiast z ciężarówką pełną pytań i mętlikiem w głowie. Stało się oczywiste, że będziemy musieli spotkać się jeszcze wiele razy, na co pastor uprzejmie przystał.

W tej książce zapisałem nasze rozmowy najdokładniej, jak tylko pamiętam. Zawarłem też w niej zapis własnych notatek i wersety biblijne. Mam nadzieję, że nasze rozmowy okażą się dla Ciebie równie budujące, jak były dla mnie.